

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, środa 25 października 1933 r.

Nr. 245

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sprawa rozbrojenia. Francja a Niemcy. — Europa Środkowa. Państwa bałkańskie. — Sytuacja gospodarcza w Niemczech. — Stany Zjedn. A. P. a Z. S. R. R. Daleki Wschód. — Sprawa długów. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Prawda 25.X. zamieszcza obsz. opis zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie. Dziennik stwierdza m. in., że współpracownik konsulatu Dżugaj, lekko ranny w czasie napadu, jest narodowości ukraińskiej. Dziennik podaje również wiadomość o kondolencjach dziekana korpusu konsularnego we Lwowie, (nie zamieszcza natomiast wiadomości o kondolencjach rządów i władz polskich).

Izwiestja 23.X. donoszą o przybyciu do Moskwy pułk. Filipowicza i majora Makowskiego. Pułk. Filipowicz oświadczył przedstawicielowi „Izwiestij”, że wizyta jego ma na celu zapoznanie się ze stanem i z rozwojem sowieckiego lotnictwa cywilnego. Dziennik podaje również rozmowę z p. Makowskim, który zakomunikował korespondentowi szczegóły, dotyczące działalności towarzystwa „Lot”. Dziennik zamieszcza fotografię lotników polskich w chwili po wylądowaniu na lotnisku moskiewskim.

Deutsche Allg. Ztg. 25.X. w koresp. z Warszawy pisze z powodu wizyty przedstawicieli polskiego lotnictwa cywilnego w Moskwie, że Polacy starają się o uruchomienie linii lotniczej Warszawa — Moskwa, co ma nastąpić na wiosnę. Ponadto Polacy zamierzają uruchomić linię Warszawa — Berlin i w ten sposób stworzyć bezpośrednie połączenie Berlina z Moskwą, które byłoby znacznie krótsze, niż obecna linia Berlin — Królewiec — Moskwa. Dziennik zaznacza, że Polacy spodziewają się, iż te ich projekty nie natrafiają na trudności.

Poslednija Nowosti 23.X. donoszą z Warszawy, że w czasie obchodu święta niepodległości 11 listopada obecna będzie delegacja armii sowieckiej.

Sieгодня 23.X. zamieszczając wiadomość o zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie zaznacza, że

policja „w całej Polsce” zastosowała ostre represje przeciwko organizacjom i dziennikom ukraińskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 24.X. w koresp. z Katowic p. n. „Polskie szykany nie ustają” podaje wiadomość o tem, że policja polska przeszkodziła odbyć się zebraniu „Volksbundu” w Lipinach w ten sposób, iż przeprowadzała przez 2 godziny sprawdzanie legitymacyj. Dziennik podaje w d. c. wiadomość o wyborach do zarządów kościoła ewangelickiego p. n. „Wielkie niemieckie zwycięstwo”.

W koresp. z Warszawy dziennik podaje wiadomość o artykule „Il. Kurjera Codz.” z powodu pobicia dwóch Polaków w Gdańsku, w którym wyrażona jest nieufność w szczerą hitlerowców wobec Polski. Dziennik podnosi, że z tego wnosić można, iż Polacy zamierzają sabotować dopiero co zawarty układ z Gdańskiem.

Prasa litewska z 23.X. zamieszcza depezę ag. „Elta” (z Berlina) o ucieczce do Pragi W. Witosa. W nagłówkach pisma litewskie podkreślają zamiar Witosa wydania ostrej walki rządowi marsz. Piłsudskiego.

Lietuvos Aidas 23.X. zamieszcza w obsz. streszczeniu artykuł, jaki ukazał się dn. 17 b. m. w „Dzienniku Wileńskim”, w którym dziennik ten przedstawił w nadzwyczaj czarnych barwach sytuację gospodarczą w Wileńszczyźnie i wytknął rządowi polskiemu rzekome przymuszanie włościan wileńskich do podpisywania pożyczki narodowej. „Lietuvos Aidas” dodaje od siebie następującą uwagę: „Tak pisze dziennik polski wychodzący w Wilnie”.

Posledn. Nowosti 23.X. podają za „Prager Abendzeitung” wiadomość o ucieczce do Czechosłowacji posła Witosa i o zamierzonej przez niego akcji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

La République 23.X. zamieszcza art. Dominique'a będący odpowiedzią na mowę Goebbels'a, w której niem. minister propagandy oznajmił, że Niemcy ofiarują swą przyjaźń za cenę równouprawnienia i zwrotu Saary. Dominique pisze: „Pewnem jest, że za Francją nie wypowiedzą się nawet 2% ludności Saary. „Niewiadomo jednak, czy zachowanie obecnego ustroju Saary nie pozyska większości głosów. Czyż republikanie, socjaliści, komuniści i Żydzi nie będą woleli zostać pod zwierzchnictwem Ligi Narodów? zapytuje autor. Jeśli zaś chodzi o zapewnienia Goebbelsa o możliwościach porozumienia we wszystkich dziedzinach (prócz tych, które dotyczą honoru), to odpowiedź jest prosta: Niemcy twierdzą, że ich siła militarna służy do walki przeciw komunizmowi, a przecież — zaznacza autor — w Niemczech komunizm jest zgnieciony i nie jest u władzy również w krajach sąsiednich. Niemcy zbroją się pod względem moralnym — zupełnie oficjalnie, a materialnie robią to również, choć w sposób tajny. W tych warunkach równouprawnienie równa się wojnie i śmierci Francji. Nawiązując do zapewnienia Goebbels'a, że Niemcy są gotowe na wszystkie poświęcenia, by dojść do porozumienia z Francją, autor pisze: „Jeśli chodzi o wyrzeczenie się Alzacji — nie będzie to żadnym poświęceniem. Jeśli mają na myśli zrezygnowanie z „korytarza“ i kolonij — niech otwarcie to powiedzą. Jeśli zaś myślą wyrzec się Anschluss'u, byłoby to iście zadziwiające“. Autor określa Europę jako wąski półwysep i twierdzi, że jeśli pożar wybuchnie w Czechach czy Polsce — Francja będzie natychmiast zagrożona. Wobec tego nie wystarczy, by Niemcy wyciągały dłoń do Francji; muszą jeszcze wyciągnąć ją do Polski, Czechosłowacji, Danji i Belgji i zaniechać zamiaru zduszenia Austrii pod pretekstem uścisków. Autor kończy uwagę: „Bylibyśmy złymi Francuzami, gdybyśmy nie byli dobrymi Europejczykami“.

Le Journal 23.X. w art. St. Brice'a odpowiada na „serenady“ Goebbels'a i Hitlera, które miały być wrazem „płomiennej miłości dla Francji“; dziennik zaznacza, że „miłość“ ta nie przeszkadza jednak hitlerowcom zbroić się, a to „dlatego tylko, że związek dobrany wymaga równości“. Francja jednak dała dawno namacalne dowody rozbrojenia, gdyż od r. 1914 zmniejszyła znacznie swoje siły zbrojne. Zresztą w tej wyjątkowej miłości jest coś, co zdaje się być niejasne, t. j. chęć Niemiec poróżnienia Francji z jej starymi i wypróbowanymi przyjaciółmi. Francja nie wymaga takiej gorącej miłości od Niemiec, przeszła już wiek burzliwych namiętności, i zadowolony jest najzupełniej spokojem. Niestety jest to życzenie, którego spełnienia nie można spodziewać się po Niemcach.

Journal des Débats 24.X. (w art. Bernus'a) przeprowadza analogję pomiędzy ostatnią mową Hitlera i Mussoliniego. Zarówno Führer jak i Duce mówili o dążnościach obu narodów do pokoju, opartego na sprawiedliwości i honorze. Wymieniając wśród bohaterów rasy łacińskiej Dantego, Michała-Anioła, Cezara i nawet Napoleona — Mussolini obiecywał tej rasie kierownictwo nad światem, mówiąc o „marszu faszystowskim, który z Włoch przejdzie poprzez wszystkie drogi Europy i świata“. Hitler również mówił o pokojowych zamiarach Niemiec. Pokój ten, ironizuje autor, oparty na honorze i sprawiedliwości, dopiero

wtedy stanie się według Hitlera możliwym, kiedy świat uzna koncepcję rasizmu, czyli pozwole Rzeszy kontrolować wszystkie kraje, zaliczone do germańskich, co pociągnie za sobą stworzenie Mitteleuropy. „Francję — pisze autor — mającą w łonie narodu tyle różnych ras, mają na oku wszyscy rasiści, zarówno zwolennicy „pax Romana“ jak i — „pax germanica“. My żądamy krótko — pokoju, szanującego narody i ich prawa. Ale poto żeby ten pokój utrzymać, trzeba utrzymać również odpowiednie siły, któreby budziły szacunek u wszystkich miłośników jakichkolwiek przewrotów“.

La Nation Belge 23.X. zamieszcza art. wst. Jacques Bainville'a p. n. „Après le coup de Genève“, w którym, zastanawiając się nad ostatnimi przemówieniami Hitlera na terenie międzynarod., pisze: Należy już obecnie stwierdzić, że Hitler jest nie tylko uosobieniem gwałtu, lecz również i chytrości. Europa nie ma do czynienia ze zwykłym gburą, gdyż potrafił on jednocześnie, kopnąwszy Genewę, wyciągnąć rękę do Francji, idąc w tem śladami Stresemanna, uważając się za ucznia Bismarka. Hitler wygłasza zasadę, że należy rozwijać jaknajwiększą chytrą i przebiegłość, dopóki się jeszcze nie jest bezwzględnie najmocniejszym. Zastanawiając się nad tem, nikt chyba nie może mieć wątpliwości, dla jakich powodów Hitler chce Francji okazywać dowody przyjaźni.

La Tribuna 21.X. zajmuje się wywiadem Hendersona co do odwołania się do paktu czterech wobec wystąpienia Niemiec i nazywa zdanie Hendersona za interesowaniem po niewczasie. „Tribuna“ pisze: Nie można zrozumieć, dlaczego wyobraża sobie Henderson, że tego rodzaju odwołanie się byłoby zamachem wobec konferencji rozbrojeniowej, kiedy właśnie pakt ma tę konferencję uratować. Konferencja zresztą jest efemerycznym tworem Ligi Nar., który może zniknąć bez żadnej szkody.

The Daily Telegraph 23.X. Kor. dypl. pisze, że koła rządowe brytyjskie są zdania, że natychmiastowe rozpoczęcie prac konferencji rozbrojeniowej celem opracowania konwencji jest niewskazane, nawet jeśli nie jest niemożliwe. Wobec nieobecności Niemiec taka procedura nie doprowadziłaby do niczego, chyba tylko do wykazania nowych różnic poglądów.

EUROPA ŚRODKOWA. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Le Temps 24.X. twierdzi, że podróże min. Titulescu mają dwa różne cele, których nie należy mieszać. Jeden cel dotyczy wyłącznie Małej Ententy, drugi zaś — polityki bałkańskiej. W czasie jego pobytu w Warszawie musiała być mowa przede wszystkim o Europie Środkowej, o możliwościach stosunków z Rosją i o uzgodnieniu polityki Polski i Małej Ententy. Współpraca Polski z Małą Ententą wszędzie gdzie chodzi o obronę pokoju na zasadzie istniejących traktatów jest rzeczą pewną. Jest to poza tem jedyny sposób pogodzenia polsko-rumuńskiego sojuszu z obowiązkami Rumunji, wpływającymi z układu ustalającego jednolitość polityki zagranicznej Małej Ententy. Wszystko wskazuje na to, że min. Titulescu wyniósł z rozmów warszawskich najlepsze wrażenie.

W sprawach czysto bałkańskich chodzi o stworzenie bloku politycznego, który mógłby współpracować z Małą Ententą i Polską. Chodzi więc o stworzenie orientacji wschodnio - europejskiej. Mylne jest przypuszczenie, że Titulescu ma zamiar wzmocnić

Małą Ententę i rozszerzyć ją na całe Bałkany. Interesy państw bałkańskich są zbyt sprzeczne, żeby można przypuszczać coś podobnego.

Kölnische Ztg. 24.X. w art. „Sinaia, Stresa und Wien“ pisze, że memoriał włoski w sprawie organizacji obszaru naddunajskiego ponownie zaostrzył zakulisową walkę dyplomatyczną. Niesłuszny jest pogląd, iż ten memoriał jest wymierzony przeciw Małej Entencie. Włochy mają na oku swoje własne interesy i może się oczywiście zdarzyć, że te interesy krzyżują się z interesami innych krajów. Wydaje się również, że poglądy krajów naddunajskich na uchwały konferencji w Stresa różnią się od siebie i inaczej komentuje je Austria, inaczej Czechosłowacja, a jeszcze inaczej Węgry. Spodziewano się, że konferencja Małej Ententy w Sinaia posunie naprzód sprawę zacieśnienia stosunków gospodarczych tych państw, lecz wszystko rozbija się o to, iż roln. czescy nie chcą dopuścić rumuńskich i jugosłowiańskich produktów rolnych do Czechosłowacji. Czesi jednak widzą, że nie można bez końca protestować, i widocznie to wywołało wizytę min. Benesa w Wiedniu. Jest możliwe, że Czechosłowacja udzieli Austrii ceł preferencyjnych i pozyska sobie austriackie sfery przemysłowe. Dziennik zwraca uwagę, że za temi posunięciami kryją się zagadnienia wielkiej polityki.

Ceské Slovo 24.X. pisze, że wczorajszy dzień był historyczny dla Bratisławy, gdyż Rada Miejska na podstawie obowiązujących ustaw i wyników ostatniego spisu ludności z 1930 r. skreśliła język węgierski ze spisu języków urzędowania władz miejskich. Węgrzy wprowadzili swój język po klęsce Austrii w 1805 r. obok języka niemieckiego. Teraz spis ludności okazał, że Węgrów jest w Bratisławie tylko 16,2 proc.

La Tribuna 22.X. powraca do prawa o partiach wydanego w Czechosłowacji i, nazywając je drakońskiem, twierdzi, że dowodzi ono kryzysu wewnętrznego i narodowego państwa, w którym Czesi muszą panować nad Niemcami, Słowakami i Węgrami. Mówiąc dalej o pertraktacjach Benesa z Dollfussem „Tribuna“ podkreśla, że Austria rozumie konieczność i użyteczność układów bilateralnych i dziś już w Europie Centralnej wypadki rozwijają się według planu Mussoliniego, podczas gdy rok temu mowa była tylko o ponad-pakcie M. Ententy.

Politika 22.X. w koresp. z Aten podaje przemówienia premiera Caldarisa i min. Titulescu, wygłoszone na bankiecie dla gości rumuńskich i podnosi, że prasa grecka zwraca uwagę na serdeczne przyjęcie Rumunów przez rząd grecki i przez ludność. Prasa grecka przypomina, że Grecję i Rumunję zawsze łączyły serdeczne stosunki.

Dreptatea 19.X. krytykuje memorandum włoskie, podane do wiadomości ministrom państw Małej Entente'y, a dopatrujące się przyczyny przesilenia gospodarczego w rozkawałkowaniu wielkich obszarów. Dziennik wskazuje, że wielkie obszary W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych A. P. cierpią również z powodu przesilenia, podobnie jak walczą z trudnościami również Włochy i Niemcy. Widocznie przyczyna przesilenia tkwi gdzieś indziej, a mianowicie w wadliwym podziale wytwórczości. W jednych krajach jest nadmiar ziemiopłodów, w innych nadmiar maszyn. Ale państwa przemysłowe chcą sprzedawać maszyny po wygórowanych cenach, a nabywać ziemiopłody za bezcen. Konieczne jest zaprowadzenie w tym względzie równowagi, któraby umożliwiła wzajemną wymianę; plan osiągnięcia tej równowagi przedstawił min. Madgearu już przed laty.

Universul 22.X. w art. wst. alarmuje z powodu cofania się rumuńskiego stanu posiadania w Siedmiogrodzie, Banacie, Bukowinie i Besarabji na korzyść mniejszości narodowych.

SYTUACJA GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Wiener Wirtschafts Woche 21.X. zamieszcza korespondencję z Berlina o kryzysie walutowym w Niemczech. Dzienniki niemieckie — pisze korespondent — nie piszą nic o tem, iż niemiecka „Sperrmark“ posiada zagranicą tylko połowę wartości paritetu złota. Ukrywanie tego faktu nie neguje jego istnienia. Narazie niemiecki przemysł eksportowy uważa stan ten za korzystny, ponieważ, jak wiadomo, część faktur eksportowych może być przez zagranicznych nabywców towarów niemieckich płacona w tej taniej walucie posiłkowej, co przynosi znaczną premję eksportową. Okres ten zamaskowanej deprecjacji marki wkrótce jednak przeminie, gdyż dr. Schacht otrzymał na drodze „legalnej“ prawo puszczenia w obieg w ciągu najbliższych miesięcy 2—3 miliardów nowych banknotów markowych. Celem pokrycia tej nowej emisji środków płatniczych konieczne będą długoterminowe pożyczki w nieograniczonej wysokości. Narazie stanowiąc to będzie krótką pauzę, atoli wypadki prą do rozstrzygnięcia. Miasta i gminy niemieckie nie mogą jednak podolać swoim krótkoterminowym zobowiązaniom w wysokości około 2 miliardów marek. Dotychczas próbowano od szeregu miesięcy zużytkować z niejakim skutkiem olbrzymie sumy, uzyskane przez moratorium transferowe na rzecz gospodarki niemieckiej. Dopływ dewiz stał się obfitszym, skutkiem czego można było wypełnić magazyny surowców przemysłu wojennego. Atoli od końca kwartału objawia się zwrot ku gorszemu. „Made in Germany“ staje się coraz bardziej niepopularnym na rynkach eksportowych. Tanie obligacje, któremi można było płacić za towary niemieckie, nie spełniły wszystkich nadziei, które w nie pokładano. Oprócz tego zobowiązano się przynajmniej połowę procentów płacić w gotówce. Zobowiązanie to obciąża znacznie sytuację dewizową. Według uznanych metod normalnej polityki emisyjnej, nie można fabrykować pieniędzy w dostatecznej ilości, aby uniknąć upadłości krajów, miast i gmin. Niemcy potrzebują pieniędzy, i to nie tylko dla uzdrowienia instytucji publicznych, lecz także i dla dostarczenia pracy, dla zbrojeń i t. p. Złota, dewiz i weksli handlowych nie można pomnażać dowolnie, atoli pożyczka konwersyjna w wysokości 2 miliardów marek ułatwi Schachtowi sytuację na parę miesięcy i umożliwi mu dostarczanie rządowi tyłu nowych środków płatniczych, ile ich potrzebuje. Pytanie, jak się ukształtuje los marki niemieckiej w nadchodzących miesiącach zimowych, nie jest w tych warunkach zagadkowem. Przygotowania do nowego wielkiego okresu inflacyjnego w Niemczech są już prawie ukończone. Losy marki niemieckiej rozstrzygną się prawdopodobnie w najbliższych miesiącach. Okaże się wówczas, czy przesilenie walutowe nie zaostrzy rychło przeciwieństw gospodarczych systemu hitlerowskiego wewnątrz i stosunku Niemiec do gospodarki światowej.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A Z. S. R. R. DALEKI WSCHÓD.

The Times 23.X. w art. wst. pisze, że Roosevelt nie wysłałby zaproszenia do Kalinina w sprawie wydelegowania przedstawiciela Sowieców do omówienia

wszystkich spornych kwestyj, gdyby nie był przekonany, iż dyskusje doprowadzą do definitywnego wyniku.

The Times 23.X. w kor. z Tokio pisze, że krok prez. Roosevelta przyjęty został z zadowoleniem w oficjalnych kołach japońskich. Uważa się, że pozwoli on na powrót Rosji do rodziny narodów. Oficjalne koła japońskie nie uważają zbliżenia rosyjsko-amerykańskiego za hamulec dla akcji Japonii. Nie może ono zmienić sytuacji Japonii na Dalekim Wschodzie ani jej polityki.

The Manchester Guardian 23.X. w art. wst. przewiduje, że w wyniku rozmów Roosevelta z Litwonowym nastąpi uznanie de jure Sowietów. Autor podkreśla, że argumenty za uznaniem są b. jasne, i należy się tylko dziwić, że poprzednicy Roosevelta zignorowali je. Omawiając obecną sytuację, pismo podkreśla, że wspólna opozycja do polityki Japonii na Dalekim Wschodzie musiała zbliżyć Sowiety do Stanów Zjednoczonych. Dalej autor wskazuje, że rząd brytyjski ma do zawdzięczenia jedynie tylko sobie, iż większa część importu sowieckiego z W. Brytanii przerzucana została do Ameryki.

Corriere della Sera 22.X. pisze, iż uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone opiera się na dwóch momentach: pierwszy o charakterze międzynarodowym został przyspieszony przez przewagę Japonii na Dal. Wschodzie i przygotowany został długą współpracą misyj amerykańskich w Europie i sowieckich w Stan. Zjedn., zmierzających do zabezpieczenia granic europejskich ZSRR., począwszy od M. Ententy, Niemiec i państw zachodnich siecią traktatów nieagresji. Drugi polega na presji wewnętrznej świata interesów i obecnej rewolucji rolnej na Zachodzie, wobec której dramatyczny gest Roosevelta w stronę ZSRR. stanowi wielką dywersję. „Corriere” notuje wielką radość Moskwy z powodu całej tej sprawy.

La Tribuna 22.X. mówiąc o uznaniu Sowietów przez Stany Zjedn. podkreśla, że wchodzi tu w grę 125 milionów Amerykanów i 160 milj. Rosjan, tak że brak w dalszym ciągu między nimi porozumienia nabrałby światowej wagi.

Poslednija Nowosti 22.X. wyrażają pogląd, że uznanie Sowietów przez Stany Zjedn. A. P. potwierdza tezę odłamu liberalnego emigracji rosyjskiej, która nie oczekuje zbawienia Rosji od interwencji zewnętrznej, lecz pokłada nadzieję w siłach narodu rosyjskiego.

Dziennik stwierdza, że nie należy uważać uznania Sowietów de jure za fakt dokonany, albowiem układ w tej sprawie podlega ratyfikacji senatu, który zachował w polityce zagranicznej dużą samodzielność.

W depezy z Waszyngtonu dziennik podkreśla rolę, jaką odegrał w zbliżeniu sowiecko-amerykańskim ambasador Patek.

SPRAWA DŁUGÓW.

Kölnische Ztg. 23.X. pisze, że odbywające się obecnie rokowania angielsko-amerykańskie w Waszyngtonie w sprawie długów wojennych nie mogą jakoś ruszyć z miejsca. Spodziewano się, że zostanie ustalona ostateczna suma do zapłaty i wreszcie ta sprawa przestanie zaprzętać opinię międzynarodową. Dziennik podnosi, że przyczyną, która nie pozwala dojść do porozumienia, jest głównie zamieszanie walutowe i, zdaje się, nie będzie rzeczą możliwą ustalenie ostatecznej sumy długów, dopóki nie zostanie ustalony stosunek między funtem i dolarem.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 23.X. zamieszcza artykuł E. Kügelgena p. n. „Der Leidensweg des ukrainischen Volkes”, w którym autor podaje sprawozdanie z odczytu, jaki miała posłanka Milena Rudnyčka w berlińskim Klubie Ukraińskim o katastrofalnym położeniu ludności na Ukrainie sowieckiej. Autor zaznacza, że Rudnyčka bawiła w Berlinie w przejeździe z Genewy, gdzie broniła spraw ludności ukraińskiej z Małopolski Wschodniej. Rudnyčka oświadczyła, że katastrofę głodową na Ukrainie spowodowała polityka rolna rządu sowieckiego a nie jakieś klęski żywiołowe. 30 milionów ludności ukraińskiej jest skazanych na zagładę. Już liczne wsie zniknęły z powierzchni ziemi. Ukraińcy małopolscy poczuwają się do jedności z Ukrainą sowiecką i dotkliwie odczuwają tę klęskę. W Genewie zwrócili się do Prezesa Rady Ligi Narodów Mowinkla o pomoc, lecz Rada na poufnym posiedzeniu nie uznała Ligę za kompetentną do wszczęcia takiej akcji i przekazała tę sprawę Czerwonemu Krzyżowi. Jednak ta instytucja nie będzie w stanie dać pomocy tylu milionom głodującej ludności. Rudnyčka czyni zarzut Herriotowi, że zadowolili się pochwałami dla potemkinady rządu sowieckiego w chwili, gdy tam miliony giną z głodu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 23.X. w związku z akcją rządu litewskiego, zmierzającą do zlitewszczenia nazwisk litewskich, posiadających końcówki słowiańskie, zamieszcza artykuł dyskusyjny, którego autor podkreśla, że litewszczenie nazwisk jest absurdem i „daleko korzystniej byłoby narodowi litewskiemu, gdyby wydał chociaż jednego geniusza o światowej sławie”. W d. c. autor wykazuje, że litewszczenie nazwisk mija się z celem, gdyż, by oczyścić Litwę od wiekowych naleciałości polskich, należałoby zburzyć wszystkie nagrobki na cmentarzach i usunąć wszystkie tablice z kościołów; ale i to nie wiele pomogłoby, gdyż pozostałyby książki, jeśli nie na Litwie, to w innych krajach, z których nie dałoby się usunąć nazwisk ludzi, związanych od wieków z dziejami Litwy, a noszących nazwiska, posiadające wybitnie polskie brzmienie; wreszcie wszyscy prawie wybitniejsi zmarli działacze i literaci litewscy nosili nazwiska o brzmieniu słowiańskim, jak bisk. Baranovskis, Jabłonskis, Basanoviczius i t. d. Nie można również odmienić brzmienia nazwiska Mickiewicza, którego Litwa przecież uważa za swego wybitnego syna. W końcu autor wskazuje na Polskę, która nie polszczy swoich Becków, Strugów, Handelmanów i na Niemcy, które nie germanizują swoich Twardowskich, Nadolnych, Grześnińskich. Autor kończy zapytaniem: „Dlaczego bardziej oburzają nas nazwiska słowiańskie, niż niemieckie. Czem gorsi są nasi Iwanowskasy, Galvanuskasy i Krupovicziusy od Woldemarasów, Urmanów i Tormanów?”

Lietuvos Aidas 23.X. informuje obszernie o akcji propagandowej i informacyjnej nowopowstałego Związku kupców, przemysłowców i rzemieślników litewskich. Zarząd Związku przystąpił do zakładania hurtowych składów litewskich, do wydawania swego prasowego organu i księgi adresowej litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników. Wreszcie zarząd Związku zwrócił się do istniejących na Litwie litewskich organizacji kobiecych z wezwaniem do poparcia sprawy przejęcia handlu, przemysłu i rzemiosła na Litwie w ręce litewskie.

MEMORANDUM FOR THE RECORD
DATE: 10/15/54

1. On 10/15/54, the following information was received from the [redacted] regarding the [redacted] of [redacted] in [redacted] on [redacted].

2. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

3. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

4. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

5. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

6. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

7. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

8. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

9. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

10. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

11. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

12. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

13. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

14. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

15. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].

16. The [redacted] was [redacted] by [redacted] and [redacted] on [redacted]. The [redacted] was [redacted] and [redacted] on [redacted].